

---

*Janina Bydżyńska-Topolowska*

## JESZCZE KILKA ZDAŃ O REZYDENTACH

---

Rezydentem w Batorzu (dwór w Batorzu opisany jest w „Wiadomościach Ziemiańskich” nr 3 s. 19) był Seweryn Orczyński, dawny korepetytor, który przygotowywał Jana Skubniewskiego do nauki w gimnazjum rosyjskim, uodporniając go jednocześnie na rusyfikacyjne wpływy szkoły rządowej, żarliwy patriota, miał za sobą kilka lat Cytadeli – aresztowany razem z grupą młodzieży udającej się do powstania. Seweryn Orczyński był erudyta, wspaniałym gawędziarzem, pasjonował się genealogią i heraldyką. Z własnej inicjatywy i chęci zajmował się w Batorzu inwentaryzacją książek biblioteki dworskiej oraz porządkiem archiwum rodzinnego.

Jako rezydentki mieszkaly w Batorzu pierwsze nauczycielki Heleny Skubniewskiej w jej rodzinnym domu w Zofiówce (Zofiówka jest opisana w nr. 5 „Wiadomości Ziemiańskich” na s. 28), które przygotowywały ją do nauki na pensji Pauliny Krakowowej w Warszawie. Były to Aniela Drzewska i Francuzka Jacqueline Douval. Staraly się być pozytywne. Aniela pięknie haftowała obrusy, serwetki i bieliznę pościelową. Jacqueline, najstarsza mieszkanka dworu, była bardzo szanowana i kochana przez całą rodzinę. Wieczorami czytała dzieciom „Mon Journal”, „Le Journal de la Jeunesse” lub opowiadania z serii „Bibliothèque Rose Illustrée”. Inna rezydent-



*Dwór w Batorzu powiat Janów Lubelski*

ka Aniela Żmudzka, która pasjonowała się zbieraniem ziół, kwiatów i innych roślin, z zamiłowaniem zajmowała się domową aptecz-

ką – suszyła zioła, robiła różne nalewki. Na każdą chorobę miała odpowiednie lekarstwo.

Zygmunt Gloger w Encyklopedii Staropolskiej tak pisze o rezydentach: „Nieraz po kilkanaście osób w domach możnej szlachty ludzko i gościnnie do śmierci utrzymywano”. W Batorzu rezydenci mieszkali w dużej murowanej oficynie, wybudowanej znacznie później niż stary modrzewiowy dwór. Każdy miał swój pokój, urządzony indywidualnie, zgodnie z własnym gustem, w którym znajdowały się m.in. drogie sercu przedmioty, fotografie i inne pamiątki, czasem resztki rodzinnych mebli. Posiłki rezydenci spożywali w dworze, przy rodzinnym stole. Wieczory spędzano wspólnie w salonie lub pokoju bibliotecznym.

Długoletnia służba dworska na starość miała w Batorzu swoje dożywocie. Na dożywociu był m.in. ojciec stangreta Józefa Tylusa, wysłużony długoletni stangret.